

Sygn. akt : II AKa 24/10

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2010 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący	SSA Jolanta Śpiechowicz (spr.)
Sędziowie	SSA Alicja Bochenek SSO del. Wiesław Kosowski
Protokolant	Dariusz Bryła

przy udziale Prokuratora Janusza Konstantego

po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2010

sprawy wnioskodawcy **J. M.** - o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji pełnomocnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 30 listopada 2009 r. sygn. akt XVI Ko 243/08

uchyla zaskarżony wyrok w całości i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach.

Sygn. akt II AKa 24/10

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach, wyrokiem z dnia 30 listopada 2009 roku sygn. akt XVI Ko 243/08 zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy J. M. kwotę 16.000 zł tytułem zadośćuczynienia z tytułu pozbawienia wolności w sprawie IV Kp 145/69 Sądu Powiatowego w K. w okresie od 17 stycznia 1969 roku do dnia 2 sierpnia 1969 roku. Podstawą tego orzeczenia uczyniono przepis art. 8 ust. 1 Ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. W części dotyczącej odszkodowania wniosek oddalono, obciążając kosztami postępowania Skarb Państwa.

Od wyroku tego, w części dotyczącej oddalenia wniosku, apelację wniósł pełnomocnik wnioskodawcy, który zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, przez przyjęcie, że J. M. przed zatrzymaniem go nie osiągał żadnych dochodów i przez to szkoda spowodowana przez odbycie kary oraz zadośćuczynienie zostały ustalone w sposób nieprawidłowy.

Podnosząc ten zarzut apelacja wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz J. M. odszkodowania w wysokości 9.000 zł, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja okazała się zasadna o tyle, że spowodowała uchylenie zaskarżonego wyroku i to w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach.

Analiza akt przedmiotowej sprawy oraz uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że z uwagi na rażące błędy proceduralne, a także rażąco obrazę prawa materialnego, nie można dopuścić do funkcjonowania w obrocie prawnym wyroku z takimi wadami, jako że jest on rażąco niesprawiedliwy w rozumieniu art. 440 k.p.k. – co obligowało Sąd Apelacyjny do procedowania poza granicami zarzutu środka odwoławczego.

Na wstępie wskazać należy, że rażące braki uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia całkowicie uniemożliwiają kontrolę odwoławczą. Praktycznie rzecz biorąc, z treści tegoż uzasadnienia nie wynika nawet w oparciu o jakie przepisy Sąd Okręgowy procedował. Powołanie się jedynie na przepis art. 8 ust. 1 Ustawy lutowej jest wysoce niewystarczające, bowiem ten konkretnie przepis dotyczy możliwości zasądzenia odszkodowania za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz osób, wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia albo wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981 roku w Polsce stanu wojennego, a przedmiotowa sprawa przecież tych sytuacji nie dotyczy. Należy domyślić się, że Sąd Okręgowy, zasądzając w tym trybie zadośćuczynienie, opierał się przede wszystkim o przepis art. 11 ust. 1 tej ustawy, który stanowi, że przepisy art. 8 – 10 mają odpowiednie zastosowanie również wobec osób, co do których zachodzą przesłanki do stwierdzenia nieważności orzeczenia, jeżeli oskarżonego uniewinniono lub postępowanie umorzono z powodów, o których mowa w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. i nie zostało prawomocnie zasądzone odszkodowanie i zadośćuczynienie, ale sąd odwoławczy nie jest zobowiązany domyślać się intencji sądu wydającego zaskarżone orzeczenie.

Zresztą należy podkreślić, że Sąd orzekający w żaden sposób nie wykazał, że w przedmiotowej sprawie przepis art. 8 ust. 1 ustawy lutowej w ogóle może mieć zastosowanie, bowiem jego obowiązkiem było wykazać, że czyn za jaki wnioskodawca został skazany w 1969 roku należał do kategorii czynów opisanych

w art. 1 teże ustawy, czyli, że był to czyn związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, albo orzeczenie wydano z powodu takiej działalności. Jednozdaniowe twierdzenie sądu, że „treść zarzutu zawarta w akcie oskarżenia mieści się w szerokim rozumowaniu treści art. 1 ust. 1 ustawy” w żaden sposób nie realizuje tego obowiązku, w szczególności jeśli weźmie się pod uwagę dotychczasowe orzecznictwo Sądów Apelacyjnych oraz Sądu Najwyższego, które zmierza w kierunku ograniczenia możliwości zasądzenia odszkodowania w podobnych sytuacjach.

W swojej uchwale z dnia 20 listopada 1991 roku sygn. akt I KZP 32/91 Sąd Najwyższy wręcz stwierdził, że celem ustawy lutowej jest oddanie sprawiedliwości rzeczywistym działaniom na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, a czynnikiem istotnym są w tej mierze nie poglądy polityczne, ale konkretna działalność represjonowanych z tego powodu osób.

Podobnie Sąd Apelacyjny w Katowicach, postanowieniem z dnia 13 sierpnia 2008 roku sygn. II AKo 175/08 LEX nr 447103 stwierdził, że „rozmaite przejawy poglądów politycznych, czy inne wypowiedzi ocenne dotyczące ówczesnego ustroju politycznego, choćby krytyczne względem postępowania ośrodka rządzącego, nie wyczerpują znamion „działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”, a nawet nie muszą być zawarte w tym pojęciu. Są to akty indywidualnego stosunku do praktyki władz, a uznanie ich przez te władze za przestępstwa przeciwko władzy, nie zmienia charakteru tych czynów.”

Generalnie stwierdzić więc należy, że procedowanie Sądu Okręgowego

w oparciu o przepisy Ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego było w przedmiotowej sprawie całkowicie nieuprawnione.

Niezrozumiałe jest przy tym uzasadnienie sądu w części, w której tłumaczy odstąpienie od procedowania w trybie przepisów rozdziału 58 k.p.k., a w takim to trybie wnioskodawca przedmiotowy wniosek złożył – co wprost wynika z jego końcowego fragmentu.

Przepis art. 555 k.p.k. przewiduje wprawdzie, że roszczenia przewidziane w rozdziale 58 k.p.k. przedawniają się po upływie roku od daty uprawomocnienia się orzeczenia dającego podstawę do odszkodowania i zadośćuczynienia, ale przecież już dawno orzecznictwo Sądu Najwyższego przesądziło, że wobec cywilno – prawnego charakteru tego terminu, zgłoszenie żądania po upływie terminu przedawnienia prowadzi do oddalenia tego żądania jedynie pod warunkiem podniesienia przez prokuratora tego zarzutu i to w dodatku przy przyjęciu, że jego podniesienie nie zostanie uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 05.09.1995 roku WZ 14/95, OSNKW 1996/5-6/30)

W przedmiotowej sprawie prokurator nie podniósł zarzutu przedawnienia, wręcz wniósł o zasądzenie na rzecz wnioskodawcy określonego zadośćuczynienia, co przecież pozwalało Sądowi I instancji orzec o roszczeniach wnioskodawcy na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego, a to w sposób oczywisty byłoby dla wnioskodawcy korzystniejsze, bowiem po pierwsze nie uzależniałoby zasadności jego roszczeń od charakteru czynu, za który został skazany wyrokiem Sądu Powiatowego w K. w sprawie sygn. IV Kp 145/69, zmienionym następnie wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 1991 roku, po drugie zaś – sąd nie byłby ograniczony możliwością zasądzenia odszkodowania i zadośćuczynienia wyłącznie w granicach do 25.000 zł – co przecież zakłada art. 8 ust.1a Ustawy lutowej.

Ta ostatnia uwaga nabiera szczególnego znaczenia w kontekście ewentualnego zasądzenia odszkodowania za poniesioną szkodę – w tym bowiem zakresie stanowisko Sądu Okręgowego, które sprowadza się do stwierdzenia, że skoro wnioskodawca precyzyjnie nie był w stanie określić wysokości szkody i brak jest też stosownych dokumentów obrazujących zarobki wnioskodawcy w 1969 roku, to odszkodowanie się nie należy. Jest to całkowite nieporozumienie. Sąd ustalił przecież bezspornie, że wnioskodawca, na skutek pozbawienia go wolności, utracił pracę w kopalni, gdzie pracował na stanowisku sztygara oddziału budowlanego.

Należy w tym miejscu podzielić wywody apelacji, że przecież istnieje możliwość ustalenia ile mógł w tym czasie inżynier na takim stanowisku pracujący zarobić, ile wynosiła wtedy przeciętna praca w górnictwie, jak miało się to do przeciętnej płacy w ogólności i przełożenie tych danych na chwilę obecną nie stanowiłoby wielkiego problemu, istnieją zresztą biegli, którzy potrafią niezwłocznie takie obliczenia poczynić, o ile przekroczy to możliwości sądu. Poza tym należy zauważyć, że wnioskodawca słuchany był w charakterze strony, jego zeznania są także dowodem podlegającym ocenie jak każdy inny, należało go więc wypytać na okoliczność ile wówczas zarabiał, jak jego zarobki prezentowały się na tle średniej płacy itp. Oczywiście należało poprzez jego przesłuchanie i ewentualnie przesłuchanie jego żony ustalić, jaka była wówczas sytuacja rodzinna i majątkowa rodziny wnioskodawcy, jakie poniesiono koszty związane z pobytem w Zakładzie Karnym, ile przeznaczano wówczas z wynagrodzenia otrzymywanego przez wnioskodawcę przed jego osadzeniem na utrzymanie domu itp.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy przeprowadzi więc postępowanie dowodowe celem ustalenia powyższych okoliczności i wyda stosowne rozstrzygnięcie, pamiętając przy tym, że w części dotyczącej zadośćuczynienia jest ograniczony treścią art. 443 k.p.k.

Mając to wszystko na uwadze, orzeczono jak w części dyspozytywnej.